PR
Cena numeru 2 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | ŁÓDŹ, NIEDZIELA 20 KWIETNIA 1947 ROKU | Nr 108 (689)

Obrady w Moskwie dobiegają końca

Sporne punkty traktatu z Austrią przekazane zastępcom Wielkiej Czwórki

MOSKWA PAP. — Na sobotnim przedpołudniowym posiedzeniu rada ministrów spraw zagranicznych debatowała przeszło 2 godziny nad **postanowieniami ekonomicznymi traktatu z Austrią.** Dyskusja obracała się zwłaszcza wokół artykułu, dotyczącego restytucji mienia narodów zjednoczonych w Austrii,

Omawiano również artykuł, dotyczący wyrzeczenia się przez Austrię roszczeń wobec aliantów oraz artykuł w sprawie roszczeń niemieckich wobec Austrii.'

W sprawie odszkodowań za mienie uszkodzone w Austrii podczas wojny — ministrowie Marshall i Mołotow reprezentowali stanowisko, że nie należy płacić żadnego odszkodowania. Minister Bidault domagał się odszkodowania w wysokości 2/3, minister Bevin proponował, by każdy z narodów zjednoczonych zawarł z Austrią układ dwustronny, który przewidywałby podobne traktowanie obywateli danego kraju przez Austrię jak to, które jest udziałem obywateli austriackich w tym kraju.

Po południu

MOSKWA (obsł. wł.) — Na wczorajszym posiedzeniu wieczornym Rada Ministrów Spraw Zagranicznych w dalszym ciągu rozpatrywała sprawę wniosku jugosłowiańskiego o włączeniu części Karyntii, zamieszkałej przez Słoweńców do Jugosławii. Min. Marshall sprzeciwił się roszczeniom Jugosławii.

W obronie żądań jugosłowiańskich wystąpił min. Mołotow, który stwierdził, iż 180 tysięcy Słoweńców, zamieszkujących Karyntię, winno mieć możność połączenia swego kraju z państwem Słoweńców, — wchodzącym w skład federacyjnej Jugosławii.

Mołotow zaproponował, by **sprawę granicy austriacko - jugosłowiańskiej przekazano zastępcom ministrów dla szczegółowego rozpatrzenia. Wniosek Mołotowa został przyjęty.**

Następnie ministrowie przystąpili do omówienia sprawy odszkodowań austriackich dla Jugosławii.

Bevin i Marshall zaproponowali ogólną uchwałę, iż państwa sojusznicze nie będą rościć pretensji reparacyjnych w stosunku do Austrii, motywując ją uchwałami konferencji poczdamskiej, na której Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i ZSRR zrzekli się odszkodowań od Austrii.

Bidault zaproponował, by część roszczeń reparacyjnych Jugosławii została zaspokojona z aktywów niemieckich w Austrii.

Mołotow stwierdził, iż fakt zrzeczenia się przez 3 mocarstwa z odszkodowań nie oznacza bynajmniej iż również Jugosławia, która zresztą nie brała udziału w konferencji poczdamskiej, również miałaby z nich zrezygnować. **Żądania reparacyjne Jugosławii** — oświadczył dalej Mołotow — **są całkowicie uzasadnione, gdyż Austriacy brali udział w ograbieniu i zniszczeniu Jugosławii.**

Na wniosek Mołotowa sprawa odszkodowań dla Jugosławii również została przekazana zastępcom ministrów.

Następnie ministrowie rozpatrzyli jeszcze kilka innych artykułów traktatu z Austrią.

Audiencja u Stalina

Delegacja jugosłowiańska na Kremlu

MOSKWA PAP. — Stalin przyjął w sobotę wicepremiera jugosłowiańskiego Kardella, ministra spraw zagranicznych Simicza i ambasadora Jugosławii Popovicza. Podczas audiencji obecny był minister Mołotow.

Ogólnokrajowy Komitet Obchodu 1 Maja

ukonstytuował się w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — W dniu 19 kwietnia r. b. pod przewodnictwem tow. Witaszewskiego, przewodniczącego K.C. Z.Z. odbyła się konferencja organizacji, biorących udział w obchodzie święta 1-go Maja. Za podstawę wspólnej akcji przyjęto stanowisko, uzgodnione przez KC PPR i CKW PPS, sformułowane we wspólnym okólniku. **Reprezentowane organizacje postanowiły delegować swoich przedstawicieli do terenowych komitetów obchodu 1 Maja.**

Powołano ogólnokrajowy komitet obchodu 1-go Maja, w skład którego weszli przedstawiciele następujących organizacji: CKW Polskiej Partii Socjalistycznej, KC Polskiej Partii Robotniczej, Komisji Centralnej Związków Zawodowych, NKW Stronnictwa Ludowego, zarządu głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, KC Stronnictwa Demokratycznego, zarządu głównego Stronnictwa Pracy, zarządu głównego TUR, zarządu głównego Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet oraz organizacji młodzieżowych zarządu głównego ZWM i zarządu głównego OM TUR.

Wybrano prezydium komitetu w składzie: tow. K. Witaszewski — przewodniczący oraz członkowie: tow. M. Wągrowski — przedstawiciel KC PPR i tow. M. Zawadka — przedstawiciel CKW PPS.

Nowe zamachy w Palestynie

LONDYN (Obsł. wł.) Z Jerozolimy donoszą o wzmożeniu fali wystąpień antybrytyjskich ze strony terrorystów żydowskich.

Wczoraj zmarło wskutek odniesionych poprzedniego dnia ran 2 policjantów brytyjskich. W starciu z terrorystami zginął 1 żołnierz brytyjski.

W Nowym Jorku Żydzi amerykańscy urządzili wczoraj demonstrację antyangielską przed konsulatem brytyjskim.

Na Cyprze internowani tam Żydzi ogłosili strajk głodowy domagając się wpuszczenia ich do Palestyny.

Górnicy Zagłębia Ruhry

grożą strajkiem głodowym

LONDYN PAP. Według doniesień korespondenta Reutera z Düsseldorfu, lada dzień grozi nowy strajk górników Zagłębia Ruhry ze względu na **brak poprawy sytuacji żywnościowej.** Zachodzi obawa, że strajkowi będą towarzyszyły demonstracje podobne do tych, jakie miały miejsce przed Wielkanocą.

Wallace w Oslo

SZTOKHOLM PAP. Do Oslo przybył samolotem b. wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace, witany na lotnisku przez organizacje, które zaprosiły go do wygłoszenia odczytów.

Podsycanie wojny domowej w Chinach

Kapitał śle armaty i samoloty głodującemu narodowi — zamiast chleba

MOSKWA (Obsł. wł.) Dzisiejsze „Izwiestia" w artykule pod tytułem „Kto się miesza do spraw wewnętrznych Chin?" stwierdzają:

„Stany Zjednoczone, chociaż zobowiązały się na naradzie moskiewskiej w grudniu 1945 r. do niewtrącania się do spraw wewnętrznych Chin, udzielają olbrzymiej pomocy wojskowej rządowi Kuomintangu w walce przeciwko demokracji chińskiej. Pomoc wojskowa Stanów Zjednoczonych dla Czang-Kaj-Szeka — zdaniem „Izwiestii — **przybiera najróżnorodniejsze formy, przy czym staje się ona z dnia na dzień coraz bardziej intensywna.**

Po zakończeniu wojny z Japonią **Amerykanie zorganizowali, wyćwiczyli i uzbroili czterdzieści nowych dywizji Kuomintangu oraz założyli cały szereg wyższych szkół wojskowych dla przygotowania kadr oficerskich.** Pomoc wojskowa Stanów Zjednoczonych dla Czang-Kaj-Szeka wyniosła dotąd — według amerykańskiego czasopisma „Nation" — **cztery miliardy dolarów amerykańskich.** W okresie od października 1945 r. do lipca 1946 r. Ameryka wysłała do Chin **257 bombowców, 167 samolotów transportowych oraz 366 samolotów nieznanych bliżej typów, poza tym prawie 18.000 samochodów, 58 tanków, 48.500 ton armat oraz 33.000 ton benzyny.**

Przytaczając powyższe dane „Izwiestia" piszą: **„Wymienione wyżej niepełne dane, świadczą o tym, że interwencja amerykańska odsuwa coraz dalej perspektywę powrotu narodu chińskiego do normalnych warunków życiowych i tym samym także stabilizacji w Azji Wschodniej."**

Brytyjska misja handlowa

przybyła do Moskwy

MOSKWA PAP. Przybył tu w towarzystwie swych współpracowników sekretarz stanu do spraw handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii Wilson, celem omówienia kwestii stosunków handlowych między ZSRR i Wielką Brytanią. Na lotnisku witali delegację brytyjską zastępca ministra handlu zagranicznego ZSRR Mienszykow, radziecki przedstawiciel handlowy w Wielkiej Brytanii — Kleńców, urzędnicy ministerstwa handlu zagranicznego ZSRR i członkowie ambasady brytyjskiej w Moskwie.

Po wybuchu na Helgolandzie

BERLIN PAP. Z Cuxhaven donoszą, że oddział marynarki brytyjskiej, który w sobotę popołudniu po raz pierwszy po piątkowej eksplozji udał się na Helgoland, stwierdził tam straszliwe spustoszenie. Olbrzymie zwały ziemi, otaczające liczne leje, niezwykle utrudniają posuwanie się po wyspie. Wyższe części wyspy zostały zrównane. Stoją jednak w dalszym ciągu niektóre domy m. in. gmach instytutu biologicznego. Pożarów nie zaobserwowano.

— o —

Proces Flicka

NORYMBERGA PAP. W sobotę dn. 19 bm. rozpoczął się w Norymberdze proces niemieckiego „króla żelaza i stali" Fryderyka Flicka oraz 5 urzędników kartelu, na czele którego stał Flick. Oskarżeni stoją pod zarzutem wykorzystania karteli do utorowania Hitlerowi drogi do władzy.

— o —

Zjazd byłych królów

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi z Aleksandrii, że bawią tam dwaj byli królowie Włoch Emanuel i jego syn Umberto. Byli oni obecni na zaślubinach wnuczki króla Emanuela

Pierwsi w walce - pierwsi w odbudowie

Pierwszy dzień obrad Miejskiej Konferencji Łódzkiej Organizacji Polskiej Partii Robotniczej

Już na godzinę przed rozpoczęciem II Miejskiej Konferencji Łódzkiej Organizacji Polskiej Partii Robotniczej, przed gmachem CRDK gromadzą się towarzysze-delegaci i zaproszeni goście. Wśród przybyłych widać towarzyszy z prowincji, jak z Kutna, ze Zgierza, Pabianic i wielu innych miejscowości naszego województwa.

Im bliżej godziny trzeciej tym liczniejsze szeregi przenikają do sali obrad. W radosnym podnieceniu znajomi- ściskają sobie ręce i wymieniają serdeczne słowa powitania. Wielu z obecnych w listopadzie 1945 roku uczestniczyło w pierwszej Konferencji Miejskiej i dziś z rozrzewnieniem wspomina tamte chwile, stwierdzając jednocześnie, że już sama oprawa dekoracyjna daje wyraz siły, powagi i osiągnięć Organizacji Łódzkiej w czasie tego, niespełna dwuletniego okresu. Głębia sceny, przystrojona czerwienią i barwami narodowymi, ujęta jak gdyby w ramy sztandarów organizacyjnych, na których czele stoi sztandar Łódzkiego Komitetu PPR, skupia uwagę na portrecie wodza naszej partii, tow. Wiesława. Na bocznych ścianach sali widnieją hasła: **„Jedność mas pracujących — to ostoja niepodległości i demokracji ludowej", „Wszystkie siły narodu do wykonania planu narodu na 1947 r.", „Niech żyje jedność działania klasy robotniczej", „Niech żyje jednolity front PPR i PPS", „Zwyciężyliśmy w wyborach — zwyciężymy w odbudowie".** Na sali porządek wzorowy, zarówno delegaci jak i zaproszeni goście zajmują wyznaczone miejsca.

Przemówienie tow. Logi-Sowińskiego

Na mównicy ukazuje się tow. Ignacy **Loga-Sowiński,** I Sekretarz Łódzkiego Komitetu, żywiołowo przywitany oklaskami. Orkiestra gra hymn narodowy, a następnie bojowy hymn robotniczy, „Międzynarodówkę".

Poważny, skupiony tow. Ignacy rozpoczyna swoje przemówienie powitalne, które jest oficjalnym otwarciem Konferencji. W prostych słowach kreśli **dwuletni ciężki etap drogi przebytej przez Organizację Łódzką w nieustannej pracy i walce o budowę Polski Ludowej, o montowanie jedności klasy robotniczej, o rozbudowywanie i ciągłe pogłębianie jednolitego frontu Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej.** Towarzysze szczególnie żywiołowo reagują na te części przemówienia, które tow. Ignacy poświęcił omówieniu wspólnego działania PPR i PPS.

Z głębokim smutkiem, ale i z dumą zarazem tow. Ignacy **wspomina pamięć tych peperowców, którzy padli w walce o wielką Polskę — Ludową.** Minutą ciszy Konferencja składa hołd poległym towarzyszom, czcząc jednocześnie pamięć towarzysza gen. Waltera — Karola Świerczewskiego.

Zapewnieniem, że w walce o ideały, które wyznaje i realizuje Polska Partia Robotnicza i cały obóz demokracji ludowej w Polsce, Organizacja Łódzka PPR nie ustanie — kończy swoje przemówienie tow. Ignacy Loga-Sowiński, proponując na przewodniczącego Konferencji tow. Eugeniusza Stawińskiego — prezydenta Łodzi.

Zaproponowana kandydatura zostaje poddana pod głosowanie i wśród ogólnego aplauzu tow. Stawiński jednogłośnie zostaje wybrany przewodniczącym Konferencji. Dla powołania Prezydium przewodniczący udziela głosu tow. Fijałkowskiej. Tow. Fijałkowska proponuje skład Prezydium, na pierwszym miejscu jako honorowego członka Prezydium — prosi towarzysza Wiesława. Zebrani delegaci i goście wstając, długotrwałymi oklaskami, składają hołd wielkiemu patriocie, przewodnikowi naszej Partii, towarzyszowi Wiesławowi. Wznoszą się okrzyki: — **„Niech żyje!",** podchwycone z żywiołową mocą przez wszystkich obecnych. Długo nie milkną owacje na cześć towarzysza Wiesława.

W skład Prezydium wybrani zostali towarzysze: Berman, Baryła, Buczyński, Burski, Budzyńska, Bak, Baculewski, Dankowska, Głażewski, Głąbski, Jabłoński, Józefczyk, Kędra, Kozłowski, Krystera, Loga-Sowiński, prof. Mazur, Mikuła, Milczarska, Moczar, Olewiński, Owczarzowa, Piwowarska, Rutecki, Słowikowski, Schiller, Uzdański i Wende.

Jedna z towarzyszek-delegatek prosi o głos i proponuje powołanie do Prezydium obecnego na sali tow. Mijala, byłego prezydenta Łodzi, któremu sala zgotowała żywiołową serdeczną owację.

Dalsze powitania

Przewodniczący udziela głosu **przedstawicielowi Polskiej Partii Socjalistycznej tow. wicewojewodzie Wincentemu Stawińskiemu.** Burzą oklasków wita sala wchodzącego na mównicę tow. Stawińskiego, którego jednolitofrontowe przemówienie podajemy na osobnym miejscu. Orkiestra gra Czerwony Sztandar, — po chwili na mównicy ukazuje się witany nie mniej serdecznie **ob. Gilian, który wita konferencję w imieniu Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego** i składa oświadczenie, że Stronnictwo Ludowe tak, jak dotychczas, reprezentując radykalny ruch ludowy, nadal kroczyć będzie z Polską Partią Robotniczą reprezentantką ruchu robotniczego i w marszu tym realizować będzie hasło sojuszu chłopsko - robotniczego, dla jak najszybszej odbudowy zniszczonej ojczyzny i utrwalenia po wsze czasy potęgi Polski Ludowej. Przemówienie przedstawiciela chłopów zebrani przyjęli burzliwą owacją, orkiestra hymnem chłopskim „Gdy naród do boju..."

Przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego ob. Zagórski mówi o odbytej wspólnie drodze SD z PPR, na której scementowała się i mocno zacieśniła przyjaźń tych dwóch odłamów demokratycznej myśli polskiej. Wspólnie odnieśliśmy zwycięstwo w wyborach, wspólne będzie nasze zwycięstwo w odbudowie kraju i utrwaleniu bytu Polski Ludowej.

W imieniu Stronnictwa Pracy, witał konferencję ob. Łabendowicz który stwierdził, że różnice ideologiczne, jakie zachodzą między PPR i Stron. Pracy nie są przeszkodą do wspólnego wysiłku dla dobra ojczyzny. Stronnictwo Pracy — podkreśla mówca — w interesie narodu i Państwa zawsze podporządkuje się dyktandu twórczych zadań, stojących przed obozem demokracji polskiej.

Z kolei witał konferencję **przewodniczący OKZZ tow. Widawski,** który podkreślił rolę związków zawodowych w cementowaniu jedności klasy robotniczej i życzył Konferencji jak najowocniejszych wyników obrad dla dobra całego świata pracy.

Ostatni z mówców — profesor Cyrejski powitał konferencję w imieniu J. M. Rektora Uniwersytetu Łódzkiego życząc delegatom, aby ich obrady były dalszym wkładem w dzieło odbudowy Polski Ludowej, demokratycznej i oświeconej.

Następnie dla powitania zabierają głos przedstawiciele OM TUR, ZWM i RTPD.

Następnie Konferencję witają delegacje bezpartyjnych robotników fabryk łódzkich: Scheiblera, Poznańskiego i „Wimy" Oto przemówienie przewodniczącego delegacji robotniczej Widzewskiej Manufaktury:

Bezpartyjni witają Zjazd

„**W imieniu wszystkich robotników i pracowników Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr. 5** witamy drugą Miejską Konferencję PPR. My, bezpartyjni robotnicy „Wi-My" znamy dobrze towarzyszy z PPR, bo sąsiadujemy z ich dzielnicą partyjną prawie — że przez miedzę i wiemy, że kiedy u nas było coś źle, kiedy się coś psuło, to **zawsze przyszli do nas towarzysze z PPR z pomocą i radą.** Dlatego, jeśli dzisiaj tutaj odbywa się Konferencja, na której Wy, robotnicy i pracownicy całej Łodzi będziecie obradować nad wieloma poważnymi problemami, to **życzymy Wam jak najowocniejszych wyników,** bo wiemy, że jeśli coś dobrego uradzą peperowcy, to będzie to *wspólnym dobrem dla wszystkich ludzi pracy*".

Delegacje robotnicze były szczególnie serdecznie i owacyjnie witane przez Konferencję.

Tow. Przewodniczący odczytuje część z olbrzymiej ilości nadesłanych depesz powitalnych od fabryk i instytucji, a następnie przechodząc do punktu czwartego porządku dziennego prosi gości o zatrzymanie się i wysłuchanie referatu politycznego, który wygłosił owacyjnie witany **członek Komitetu Centralnego tow. min. Berman.**

Referatu tego z napięciem wysłuchanego przez wszystkich obecnych, często przerywanego gorącymi oklaskami — nie będziemy nawet próbowali streszczać. Zamieścimy go we wtorkowym numerze „Głosu Robotniczego". (To).

W imieniu PPS wita konferencję tow. Wincenty Stawiński

Szanowni Towarzysze.

W imieniu Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej, w imieniu dziesiątków tysięcy zorganizowanych w PPS. robotników, chłopów i pracowników — pozdrawiam jak najbardziej serdecznie II Konferencję Delegatów Łódzkiej Organizacji PPR.

Współpraca obu bratnich partii robotniczych nie datuje się od dziś. Nie jest ona i nie może być oparta na doraźnej koniunkturze, tak jak nie jest doraźnym i koniunkturalnym zwycięstwo klasy robotniczej i zjednoczonego obozu demokracji ludowej — w wyborach 19-go stycznia — to są zdobycze fundamentalne i nienaruszalne.

Współpraca działania PPR i PPS zrodzona w mrokach niewoli hitlerowskiej, przy wykuwaniu „wizji" Polski Ludowej, od PKWN-u aż po dzień dzisiejszy, wspólnie przelana krew zespoliły nas na zawsze.

Wspólnym wysiłkiem i pokonywaniem trudności, wbrew przeszkodom zewnętrznej i rodzimej reakcji położyliśmy fundamenty pod gmach, któremu na imię Polska Ludowa. I niech się nikomu nie zdaje, i niech nikt nie liczy na to, że gmach ten może się zarysować, że mogą znaleźć się w nim szczeliny — tego nie będzie. A nie będzie dlatego, że budując — używamy najlepszego materiału, najlepszego cementu — jakim jest jednolity front klasy robotniczej i jedność działania PPS i PPR, i Sojusz Robotniczo-Chłopski.

Nie patrzymy na obecną rzeczywistość w Polsce przez „różowe" okulary. Nie spoczywamy na laurach zwycięstwa. Jesteśmy świadomi tego, że odbudowa Polski ze zniszczeń powojennych, że dobrobyt szerokich rzesz obywateli, wzrastać może tylko poprzez wysiłek i trud, poprzez wydajną pracę, celowe oszczędności i poprzez nieustanną walkę z elementami aspołecznymi i antydemokratycznymi.

Jeśli mówimy o jednolitym froncie, jeśli mówimy o współdziałaniu PPS i PPR, to mamy zawsze na myśli nie tę współpracę od święta — ale codzienną, na każdym szczeblu i na każdym miejscu w atmosferze prawdziwej, rzetelnej jedności proletariackiej.

Jesteśmy partiami masowymi i wiemy, że nie wszyscy nasi członkowie są przygotowani ideologicznie by być prawdziwymi PPR-cami czy PPS-cami i z tego powodu mogą zdarzać się nieporozumienia w codziennej pracy. Wyposażenie szeregów partyjnych obu partii w oręż ideologii socjalistycznej, ideologii marksistowskiej przyczyni się do podniesienia świadomości i zrozumienia oraz zacieśnienia węzłów przyjaźni i braterstwa.

W tym przekonaniu, że II Konferencja Delegatów Łódzkiej Organizacji PPR będzie obradować i w tym duchu — niech mi wolno będzie życzyć Towarzyszom owocnych obrad dla dobra klasy robotniczej i dla dobra Polski Ludowej.

Niech żyje Polska Partia Robotnicza!
Niech żyje współpraca PPS i PPR!

Jarosław Hasek 335)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

Nadporucznik Lukasz spędził kiepską noc, bo nogi miał poocierane a biodra poodparzane od siodła. Gdy Szwejk zbliżył się do strumienia, płynącego środkiem łąki, zastał tam oberlajtnanta rozebranego i siedzącego nad brzegiem. Obmywał się chłodną wodą. Szwejk zasalutował.

— Posłusznie melduję, dzień dobry panu oberlajtnantowi. Czy dzisiaj dostaniemy kawy? Czy przyjedzie kuchnia?

— Dzień dobry, Szwejku — rzekł Lukasz familiarnie. — No i cóż ty na to wszystko, mój chłopie? Może już dzisiaj znajdziemy się w ogniu. Ale na pewno nie wiem, a czy przyjdzie kuchnia, także nie wiem. Może będziemy mieli dziś odpoczynek, ale i tego nie wiem na pewno. Wiecie, Szwejku, co jest na wojnie najciekawsze? Że nikt nic nie wie, niby jaki Sokrates. Wiecie też aby, kto to był Sokrates? Grecki filozof. Mędrcem był dlatego, iż mawiał: — Wiem, że nic nie wiem. — Jak się czujecie, Szwejku, po tych marszach?

— Posłusznie melduję, iż mam nadzieję w Bogu, że mi Bóg ześle dość sił, abym dla najjaśniejszego pana umiał znosić dobre i złe — odpowiedział Szwejk. — Czy pan oberlajtnant nie ma przypadkiem trochę śliwowicy w swej feldflaszce? Mdło mi jakoś i czuję się nieswój.

— Ale tylko jeden łyk. Szwejku! Nie wychlaj mi wszystkiego! — napominał go Lukasz widząc, że Szwejk już sięga po butelkę.

— Łyknę tylko raz, żeby nie mieć w ustach złego smaku. Bardzo dobra śliwowica! Posłusznie dziękuję — mlasnął językiem i wierzchem dłoni otarł usta. Potem usadowił się na brzegu i zaczął się przyglądać muskularnym nogom i włochatym biodrom oberlajtnanta.

— Pan oberlajtnant ma z przeproszeniem ciało takie ładne i takie gładkie jak kobieta. Bardzo ładną i delikatną skórę ma pan na sobie. Pod Dzwonem bywała na tańcach pewna dziewczyna, niejaka Marzena Mrazkówna i też była taka delikatna i biała. Bardzo lubiła chłopaków i na skałach, gdy odprowadzali ją do Brzewnowa, nieraz sobie z nimi zdrowo pofiglowała. Ale nikomu nie pozwoliła, żeby ją pogłaskał po kolanach, albo jeszcze wyżej nad kolanami. Chłopcy opowiadali to sobie o niej i dziwili się, więc pewnego razu złapali ją, żeby się przekonać, dlaczego ona na wszystko pozwala, a broni się tylko przeciwko temu. No i pokazało się, że skórę miała jak oskubana gęś, gdy puszczają się jej pałki. Taką kostropatę miała skórę. Daję słowo, panie oberlajtnant, że zadek miała jak tarkę. A ty Szwejku, też się o tym przekonałeś? — zapytał Lukasz wdziewając kalesony. — Przyznaj się, Szwejku, ile ty dziewcząt zepsułeś?

(D. c. n.)

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina — Główna)
„SYNOWIE"
BAŁTYK (ul. Narutowicza 20)
„ESKAPADA"
BAJKA (ul. Franciszkańska 31)
„SREBRNA FLOTA"
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2)
„WYSPA SKARBÓW"
HEL (ul. Legionów 2—4)
„RYWAL JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI"
MUZA (Ruda Pabianicka)
„ROBERT I BERTRAND"
OŚWIATOWE (ul. Rzgowska 94)
NIECZYNNE
POLONIA (ul. Piotrkowska 87)
„DUSZE NIEUJARZMIONE"
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74—78)
„JESSE JAMES"
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178)
„NIEZAPOMNIANA MELODIA"
ROMA (ul. Rzgowska 84)
„SYMFONIA MŁODOŚCI"
REKORD (ul. Rzgowska 2)
„PONTCARRAL"
STYLOWY, (ul. Kilińskiego 123)
„WYSPA SKARBÓW"
ŚWIT (Bałucki Rynek 5)
„ZDRADZIECKA KULA"
TATRY (ul. Sienkiewicza 40)
„KRÓL BROADVAY'U"
TĘCZA (ul. Piotrkowska 108)
KRYZYS SKOŃCZONY
WISŁA (ul. Daszyńskiego 1)
„SYNOWIE"
WŁÓKNIARZ (ul. Zawadzka 6)
„BOLEK I LOLEK"
WOLNOŚĆ, (ul. Napiórkowskiego 16)
„KOBIETA SAMA"
ZACHĘTA (ul. Zgierska 28)
„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"

Kina: Adria, Hel, Roma i Tęcza pocz. seansów 16.30, 18.30, 20.30; niedziele i święta— 14.30.

Kino Gdynia pocz. seans. 15.30. 17.30, 19.30; niedz. i święta 13.30.

Pozostałe kina pocz. seans. 16, 18, 20; niedz. i święta 14-ta.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

W niedzielę P. Teatr WP. daje dwa przedstawienia: o godz. 15 największy sukces sceny polskiej po wojnie, opera narodowa Bogusławskiego z muz. Stefaniego „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale", która doczekała się przy niesłabnącym powodzeniu cyfry 150 przedstawień, w reżyserii L. Schillera, dekoracje i kostiumy Wł. Daszewskiego, orkiestra Filharmonii Łódzkiej, tańce układu Hryniewickiej.

O godz. 19 min. 15 świeża premiera: arcydzieło naszego teatru, niestarzejąca się nigdy, opromieniona romantycznym urokiem obyczajowym dworku staropolskiego komedia Fredry, „Śluby Panieńskie", wznowiona po raz pierwszy po wojnie w reżyserii St. Daczyńskiego, dekoracjach J. Kosińskiego. Udział biorą: B. Fijewska, H. Jezierska, B. Sojecka, J. Macherska, A. Bogucki, K. Pągowski, T. Woźniak i J. Pilarski.

TEATR TUR

Dziś i dni następnych znakomita, pełna subtelnej ironii komedia klasyka naszego realistycznego repertuaru Wł. Perzyńskiego „Szczęście Frania" w reżyserii L. Pietraszkiewicza, w dekoracjach Tad. Kalinowskiego, z udziałem Z. Bronowskiej, Wł. Nawrockiej, B. Rachwalskiej, Z. Tymowskiej, K. Dejmeka, K. Leszczyńskiego. J. Świderskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 16 i 19.15 dwa przedstawienia „SZKLANEJ MENAŻERII", wyróżnionej przez Koło Krytyków Teatralnych Amerykańskich, jako najlepsza sztuka ostatniego sezonu teatralnego. Udział biorą: Jerzy Duszyński, Irena Horecka, Janusz Jaroń i Zofia Mrozowska.

Reżyseria Erwin Axer. Dekoracje Jan Kosiński. Kasa czynna od 10. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

W sobotę 19 kwietnia rb. i w niedzielę 20 4. 47 r. przedstawienia ZAWIESZONE.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś 100 przedstawienie komedii Hennequina i Vebera pt. „PANI PREZESOWA" z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita w reżyserii Stanisławy Perzanowskiej.

Od środy dnia 23 bm. premiera „ARTYŚCI" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia z gościnnym występem A. Dymszy w roli głównej na czele zespołu „Syreny".

Pocz. przedst o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej. Tel. 272-70.

DZIECIĘCY TEATR KUKIEŁEK RTPD
ul. Nawrot 27

Codziennie o godz. 9 lub 11-ej widowisko zamknięte dla szkół „Historia cała o niebieskich migdałach" W niedzielę 20 kwietnia i 27 kwietnia widowisko otwarte „Cztery mile za piec".

TEATR MŁODZIEŻOWY I DZIECIĘCY „SZAROTKA — KOPERNIKA 16

Niedziela dnia 20 kwietnia godz 12.15. wystawia cieszące się wielkim powodzeniem wśród młodocianej publiczności wschodnie widowisko w trzech aktach J. Warneckiego „Drogocenny naszyjnik" w reżyserii Stanisława Łapińskiego.

Udział bierze 20-osobowy zespół z Burską, Pellegrini, Chorzewskim, Koszelą, Lesiewiczem, Łabuńskim, Stokowskim i Ślązakiem na czele.

Barwne dekoracje i kostiumy G. i J. Galewskich.

Przedsprzedaż biletów w kasie teatru od godz. 9.30 rano.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę mężowi i ojcu naszemu

ś. † p.

Feliksowi Gałkiewiczowi

Związkowi Restauratorów, Towarzystwu Śpiew. „Lutnia", Cechowi Majstrów i Czeladzi Rzeźniczych, Kupcom oraz Związkowi b. Więźniów Politycznych w Zgierzu, a w szczególności prez. Związku ob. Laśkiewiczowi za wyrazy współczucia wypowiedziane nad grobem — składamy tą drogą serdeczne podziękowanie

ŻONA I SYN

Ogłoszenie

Zakład Oczyszczania Miasta ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót murarskich w kotłowni hali garażowej przy ul. Łagiewnickiej Nr 63.

Bliższych informacyj oraz ślepy kosztorys można otrzymać w Zakładzie Oczyszczania Miasta, pokój Nr 10, w godzinach urzędowych. Oferty, odpowiadające treści ślepego kosztorysu w zalakowanej kopercie z napisem „Oferta na wykonanie robót murarskich w kotłowni hali garażowej" należy składać **do dn. 2 maja 1947 r.** do godziny 10 pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również, w tym samym dniu nastąpi otwarcie ofert.

W ofercie należy podać osobno koszt robót z własnym materiałem i koszt robót bez materiału.

Wadium przetargowe w wysokości 3 proc. sumy oferowanej należy wpłacić do kasy Z. O. M.-u Łódź, ul. Łagiewnicka 63, a kwit dołączyć do oferty.

Z.O.M. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku bez podania powodów i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Łódź, dnia 18 kwietnia 1947 r.

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi

SPRZEDAJEMY
ZDROWY NARYBEK KARPIA
Gospodarstwo rybne Centralnej Szkoły PPR
BEŁDOW
p-ta Aleksandrów k. Łodzi tel. 28

Przetarg nieograniczony

Przemysł Chemiczny „Boruta" Zgierz pod Zarządem Państwowym ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie projektu bocznicy z dwoma rozjazdami o łącznej dług. 1000 metrów.

Bliższe dane otrzymają zainteresowani w biurze technicznym „Boruty". Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie projektu bocznicy" należy składać do dnia 29 kwietnia br. w Wydziale Zakupów.

Otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „Boruta" nastąpi w tymże dniu o godz. 12.

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn oraz wybór oferenta bez względu na cenę.

Teatr „SYRENA" Traugutta 1

Dziś po raz ostatni 2 przedstawienia komedii Hennequina i Vebera pt.

„PANI PREZESOWA"

w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita. Pocz. przedstawień o godz. 16.30 i 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16. Tel. 272-70. W poniedziałek dnia 21 i we wtorek dnia 22 bm. Teatr nieczynny z powodu prób generalnych.
W środę dnia 23 bm. „ARTYŚCI" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia, z gościnnym występem A. DYMSZY w roli głównej na czele zespołu „SYRENY"

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW spec chorób wenerycznych i skórnych, Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8—10 i 4—7 Tel. 212-88.

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana PREGIERA ze Lwowa. Specjalność: Nowoczesna protetyka zębów, Gdańska 26a (róg Zawadzkiej). Tel. 169-00.

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.30

Dr ZOFIA KOŁSUT choroby kobiece akuszerja, przyjmuje obecnie Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 70 m. 8, tel. 212-22 godz. 3—6 pop. z wyjątkiem niedziel, sobót i świąt.

Lekarz dentysta MINTZ Tadeusz, leczenie zębów i jamy ustnej. Zęby sztuczne. Przyjmuje Południowa 46, tel. 268-91.

Dr. MARIA WILKOWA choroby oczu, przyjmuje od 3—4-ej — Świętokrzyska Nr. 6 tel. 179-80.

Dr. MARIA ŚWIDERSKA-ŁONICKA. Choroby skórne i weneryczne. Kosmetyka lekarska. Piotrkowska 224. tel. 144-72.

Dr Mieczysław JESIOTR spec. chorób płuc i serca. Leczenie odmą sztuczną. Żeromskiego 1b, tel. 216-27.

Kupno - sprzedaż

KUPUJEMY złom srebra (monety w każdej ilości). Płacimy najwyższe ceny. Laboratorium chemiczne pl Wolności 2 m. 2

KUPIMY WIERTARKĘ słupową, szlifierkę narzędziową, piłkę mechaniczną do cięcia metali. Pożądane na napęd elektryczny 380 volt. Zgłaszać się tel. 108-49 w godz. 8,30 do 10.30 rano

FOTOAPARATY, lornetki, wyroby złote i srebrne, złom, zegarki poleca i kupuje „Okazja" Kilińskiego 47.

NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedasz, zamienisz obrączki, zegarki, pierścionki w sklepie 11-go Listopada Nr 3

ZEGAREK — złoto — srebro — wszelką biżuterię kupuje, sprzedaje, zamienia najkorzystniej Zakład Zegarmistrzowski „Omega" Piotrkowska 4.

KREDA do pisania dla fabryk i przedsiębiorstw Hybś Edward Łódź, Wólczańska 135, telefon 224-14.

MASZYNY do szycia zwykłe i specjalne. Kupno, sprzedaż i naprawa. Piotrkowska 70, Rędzia

KUPUJĘ, sprzedaję, zamieniam różne meble, nowe; używane. Kilińskiego 145; tel. 155-31.

KSIĄŻKI używane stale kupuje księgarnia Naukowa Piotrkowska 107, tel. 220-53. Na życzenie odwiedzamy w domu.

Różne

PRACOWNIA FUTER, Marian Sabat PIOTRKOWSKA 92, m: 67, tel: 216-54

TŁUMACZE przysięgli angielskiego, rosyjskiego, hiszpańskiego, francuskiego, niemieckiego i innych języków Narutowicza 74, tel. 276-18.

KAPELUSZE damskie, męskie fasonuje, odświeża; przerabia Pracownia Kapeluszy A. Stegner i S-ka Łódź, ul. Pomorska 4 (przy Pl. Wolności) tel. 166-03.

FOTOKOPIST, Daszyńskiego 15 (Przejazd) kopiuje wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne, plany, rysunki, skale do radia itp.

WYKONUJE się wszelkie precyzyjne roboty zegarmistrzowsko - jubilerskie. Warsztat S Sendowskiego, Wschodnia 35.

Zaofiarowanie pracy

PRZYJMIEMY dwóch wykwalifikowanych pracowników do Wydziału planowania i statystyki. Zgłaszać się do Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 18 w Łodzi ulica Kątna 6-8 Wydział Personalny.

TKACZE i TKACZKI na bawełnę, majstrowie tkaccy i rutynowana maszynistka poszukiwani. Zgłoszenia do biura personalnego P.Z. P.B: Nr 9, ul: Łąkowa 23. (róg Kopernika).

ZAKŁADY Przemysłowe St. Weigt, Łódź, Senatorska 7-9, poszukują tokarzy i ślusarzy. Warunki do omówienia. Zgłoszenia kierować do Wydz. Personalnego.

PAŃSTWOWE Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 17 poszukują wykwalifikowanych tkaczy (ek). Zgłoszenia w Wydziale Personalnym, Rzgowska 26-28 (przy Placu Leonarda).

PAŃSTWOWE Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 12 w Łodzi ul. Andrzeja Struga 78, przyjmą: 1 montera do maszyn przędzalniczych, 1 majstra na przędzalnię średnioprzędną Oddz. przygotowawczy, 1 majstra na przędzalnię odpadkową Oddz. przygotowawczy, 2 ślusarzy, oraz tkaczy i prządki. Zgłaszać się do Wydz. Personalnego.

POWAŻNA instytucja poszukuje natychmiast agronoma-inspektora majątków rolnych i administratora majątków rolnych. Oferty składać pod „Agronom" wraz z życiorysem do Biura Ogłoszeń PAP Piotrkowska 133.

PAŃSTWOWE Fabryki Konfekcyjne Ośrodek Nr IV Oddział E — dawn. K. Plawnek, poszukuje tkaczy (ki) na krosna angielskie kolorowe Zgłaszać się — Łódź, ul. Tamka 3 (dawna Morska) u Kierownika Fabryki.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty osobiste. Marian Pajak, zam. Siedlecka 7.

OFIARY NA POWODZIAN

Lokatorzy domu przy ul. Gdańskiej 11 — zł. 1.100.

Pracownicy Centrali Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklarskich — zł. 15,000 (złotych piętnaście tysięcy).

Pracownicy firmy „Elektrobudowa" Kopernika 56 — zł. 3,841 (złotych trzy tysiące osiemset czterdzieści jeden), zebrane z inicjatywy koła PPR.

Robotnicy i pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 6 — zł 63,540 (złotych sześćdziesiąt trzy tysiące pięćset czterdzieści).

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Zarząd Miejski w Zgierzu ogłasza przetarg na wydzierżawienie:

1) stawu miejskiego i domu mieszkalnego przy stawie wraz z werandą,
2) stawu miejskiego w lesie miejskim Chełmy „NOWA GDYNIA".
3) lokalu fryzjerskiego w Zakładzie Kąpielowym, na okres 3 lat, (od 1947 r. do 1950 r.) od sumy wywoławczej:

1) na staw miejski w Zgierzu zł. 200.000.—
2) na staw miejski „Nowa Gdynia" zł. 20.000.—
3) na lokal fryzjerski w zakł. kąp. zł. 12.000.—
4) na sprzedaż starej gajówki w lesie miejsk. — rewir „Krogulec" zł. 15.000.— plus w stosunku rocznym.

Oferty składać należy w Wydziale Gospodarczym, Zarządu Miejskiego w Zgierzu, w kopertach zalakowanych z napisem:

1) „Oferta do przetargu na wydzierżawienie stawu miejskiego w Zgierzu" z podaniem dokładnego adresu oraz imienia i nazwiska reflektanta.
2) „Oferta do przetargu, na wydzierżawienie stawu miejskiego „Nowa Gdynia" itd.
3) Oferta do przetargu na wydzierżawienie lokalu fryzjerskiego w zakładzie kąpielowym" itd.
4) Oferta na kupno gajówki w lesie miejskim „Krogulec".

Oferty winny być złożone do dnia 24. 4. bm.

Reflektanci obowiązani są wpłacić do Kasy Miejskiej przed terminem licytacji kaucję w wysokości zł. 5 proc. od sumy wywołanej

Otwarcie ofert nastąpi przy udziale Oferentów w dn. 26. 4. bm., o godz. 12 min. 30 w budynku Zarządu Miejskiego przy ul. Długiej 32.

Bezpośrednio po otwarciu ofert odbędzie się dodatkowo ustny przetarg od zaoferowanej najwyższej sumy dzierżawnej in plus.

Zarząd Miejski w Zgierzu zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej tenuty dzierżawnej.

Szczegółowe warunki przetargu oraz wzór umowy dzierżawnej są do przejrzenia w Wydziale Gospodarczym Zarządu Miejskiego w Zgierzu.

Zarząd Miejski w Zgierzu

Uśmiechnij się

HRABIA KOCIO



— Popatrz, Kotuś, co tu wody w łódce!
— To nie wiesz, że była powódź.

Ze sportu

PRACOWITY DZIEŃ...

Dzisiejsza niedziela pod znakiem ciekawych imprez

Dzisiejsza niedziela, jeśli chodzi o imprezy sportowe w Łodzi, zapowiada się wyjątkowo ciekawie. Imprez mamy co niemiara i jeśliby ktoś chciał obejść je wszystkie, z pewnością nie potrafiłby tego dokonać. Zaczynamy więc ich przegląd od najwcześniejszych godzin rannych.

LEKKA ATLETYKA



Godzina 9-ta. Park Ludowy — dojazd tramwajami 8 i 10. Biegi na przełaj o mistrzostwo Polski. W programie bieg na 1200 m dla kobiet i około 8.000 metrów dla mężczyzn.

Zamiejscowe zgłoszenia dotychczas nadesłali: Legia (Warszawa) — jedną zawodniczkę i jednego zawodnika (Kłoszówna, Ostolski), Zgoda (Świętochłowice) dwie zawodniczki (Wasilewska i Nocojówne). RKS Orzeł (Włocławek) — dwóch zawodników (Wasilewskiego i Cieślaka). Granat (Skarżysko) — jednego zawodnika (Miernika), Odra (Opole) — jednego zawodnika (Zaprzała). Zgłoszenia napływają nadal.

Nagrody dla zwycięzców ufundowali: Prezydent miasta ob. Stawiński, ŁKS, DKS, F-ma Kantor, F-ma Świtezianka, F-ma Kowalski.

Biegi zostaną sfilmowane przez Film Polski.

BOKS



Po biegu na przełaj zdążymy jeszcze do hali Wimy na mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy ŁKS-sem a HCP z Poznania.

Ci wszyscy, którzy interesują się boksem, zdają sobie doskonale sprawę, że będzie to jedno z najpoważniejszych dotychczasowych spotkań ŁKS-u.

HCP znajduje się obecnie na trzecim miejscu tabeli i jest jednym z ewentualnych kandydatów na drugiego finalistę tej grupy.

Poznaniacy wystąpią dzisiaj w swym najsilniejszym składzie, to samo tyczy się gospodarzy, którzy w końcowej fazie rozgrywek nie będą chcieli zapewne uszknąć ze swego zapasu i tych dwóch punktów.

PIŁKA NOŻNA



Obiad musimy zjeść „na chybcika", aby zdążyć na mecz piłkarski o wejście do Klasy Państwowej pomiędzy ZZK Łódź a RKU z Sosnowca.

Mecz odbędzie się o godz. 16-ej na boisku K.P. Zjednoczone. Drużyna kolejarzy do dzisiejszego występu przygotowywała się wyjątkowo starannie. Porażka z Gedanią pogorszyła znacznie ich pozycję w tabeli, toteż z pewnością czarni dadzą ze siebie wszystko, aby te utracone punkty dzisiaj odrobić. RKU (Sosnowiec) nie będzie jednak przeciwnikiem łatwym. Mecz więc zapowiada się ciekawie.

PŁYWANIE



Wieczorem o godzinie 18-ej spotkamy się na basenie YMCA na mistrzostwach pływackich okręgu łódzkiego.

Program zawodów przewiduje biegi na 400, 200, 100 m stylem dowolnym, 200 i 100 m stylem klasycznym, 100 m stylem grzbietowym oraz sztafety 3x100 m stylem zmiennym dla pań i panów, 4x200 m stylem dowolnym dla panów i 4x100 m stylem klasycznym dla pań. W programie są również skoki.

INNE CIEKAWE IMPREZY

Jeżeli jeszcze dodamy takie ciekawe imprezy jak: wyścig kolarski na 50 km dla kolarzy licencjonowanych, urządzany przez ŁOZ Kol. na szosie Pabianickiej o godz. 9-ej rano, mecz zapaśniczy o mistrzostwo okręgu pomiędzy Wimą a ŁKS (godz. 16) oraz mecz ping-pongowy „Kopalnia Polska" (Świętochosławice)—DKS (Łódź o godzinie 10 rano w Elektrowni, oraz zakończenie turnieju gier sportowych szkół średnich o puchar Polskiej YMCA (początek godz. 10 rano) — to chyba każdy przyzna, że sportowcy łódzcy będą mieli dziś dzień niezwykle pracowity.

Z życia partii

ZEBRANIE KÓŁ PRELEGENTÓW

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że w poniedziałek dnia 21 kwietnia br. o godz. 17-ej we wszystkich dzielnicach partyjnych odbędą się zebrania kół prelegentów. Stawiennictwo członków obowiązkowe.

ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELSKIEGO PPR.

Dziś punktualnie o godzinie 10-ej w lokalu dzielnicy przy ul. Piotrkowskiej 63 odbędzie się zebranie koła Nauczycielskiego PPR. Na porządku dziennym sprawy ważne przeto obecność wszystkich członków obowiązkowa.

WSPÓLNE ZEBRANIE PPR i PPS.

Dziś o godzinie 10-ej rano odbędzie się wspólne zebranie członków PPR i PPS firmy „Babat i Danziger".

ZEBRANIA KÓŁ

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące zebrania kół dzielnicy Bałut:

O godzinie 10-ej rano zebranie terenowego koła Marysin oraz koła „Teofilów".

O godzinie 15-ej zebranie koła terenowego „Pabianka".

UWAGA DYREKTORZY PPR-OWCY Z BRANŻY WEŁNIANEJ

Dnia 22 kwietnia 1947 r. o godzinie 15,30, odbędzie się zebranie dyrektorów i kierowników z branży wełnianej w świetlicy Komitetu Łódzkiego Polskiej Partii Robotniczej, ul. Sienkiewicza 49a. Obecność obowiązkowa.

Akademicki ZWM-Życie

UWAGA! „ŻYCIOWCY"

W poniedziałek dnia 21 kwietnia 1947 r. o godzinie 20-ej w lokalu organizacyjnym, Piotrkowska 48 odbędzie się zebranie sekcji prawn.-ekonom. Obecność obowiązkowa.

DZIEŃ ŁODZI

KLUB LITERATÓW (ul. Traugutta 6 I p.)

W poniedziałek, dnia 21 kwietnia 1947 r. o godzinie 19-ej w Klubie Literatów, odbędzie się wieczór autorski Igora SIKIRYCKIEGO.

KOMUNIKAT ZWIĄZKU SKÓRZANEGO

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Skórzanego w Łodzi zawiadamia wszystkich członków, iż w niedzielę tj. dnia 20 IV. 1947 r. o godzinie 10 rano w pierwszym terminie, o godz. 10.30 w drugim, odbędzie się Walne Zebranie Sprawozdawcze i wybór nowego Zarządu w lokalu Centralnej Świetlicy (ul. Wólczańska 12).

OFIARY

Na budowę Domu K. C. zł 2,040 ofiarowali Pracownicy i Administratorzy Biura Rejonu Nr 3 Zarządu Nieruchomości w m. Łodzi.

Dyżury aptek

Rembieliński — Gdańska 90
Szymański — Rokicińska 8
Zundelewicz — Piotrkowska 25
Szlindenbuch — Srebrzyńska 67
Kasperkiewcz — Limanowskiego 1
Lipiec — Piotrkowska 193.
Pastorowa — Łagiewnicka 120.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe Miejskie —	104-44
Pogotowie PCK —	117-11
Pogotowie Ubezp. Społecznej —	134-15
Straż Pożarna —	8
Biuro numerów —	199-00

Uwaga Zrywiacy!

W związku z meczem piłkarskim ŁKS II — Zryw (Łódź), który odbędzie się dzisiaj na boisku ŁKS-u o godzinie 10 rano, kierownictwo sekcji piłki nożnej wzywa piłkarzy Zrywu do bezwzględnego stawiennictwa na boisku ŁKS-u dzisiaj o godzinie 9 rano.

Trzecia niedziela zmagań piłkarskich

Kogo typujemy na zwycięzców?

Dzisiejsza niedziela bojów o wejście do Klasy Państwowej nie powinna przynieść sensacji na większą skalę.

Polonia warszawska gra dzisiaj w Bytomiu ze swoją imienniczką. Zeszłoroczny mistrz Polski w Bytomiu nie będzie miał zbyt łatwego zadania, tym bardziej, że warszawiakom daleko jest jeszcze do zeszłorocznej formy.

Dalsze mecze w grupie pierwszej przedstawiają się mniej ciekawie. W Poznaniu KKS spotka się z Motorem z Białegostoku i najprawdopodobniej wyjdzie z tego spotkania zwycięsko. W Kielcach Szombierki powinny pokonać miejscowe Ognisko, a w Częstochowie Skra ulec krakowskiej Wiśle.

W grupie drugiej batalię dzisiejszą otwierają łódzcy kolejarze ZZK meczem z RKU z Sosnowca. Będzie to jedno z najciekawszych spotkań w tej grupie. Ze względu na własne boisko i własną publiczność liczymy, że ZZK zrehabilituje się za porażkę z Gedanią w Gdańsku i zdobędzie dzisiaj drogocenne dwa punkty.

W Radomiu gościć będzie Gedania. Mecz jej z Radomiakiem zapowiada się również ciekawie, tym bardziej, że pamiętamy wynik 1:6 w jakim przegrali z Gedanią Kolejarze łódzcy.

Pomorzanin w spotkaniu z Cracovią i to w dodatku na jej boisku nie ma wiele szans na to, aby wywieźć z Podwawelskiego Grodu choćby jeden punkt. Również zdaje się być z góry skazany na porażkę Grochów w spotkaniu z AKS-em z Chorzowa. Nie pomoże w tym wypadku, ani własne boisko, ani własna publiczność. Orzeł z Gorlic również nie może liczyć na zwycięstwo z Kopalnią Rymer.

W trzeciej grupie zwycięstwa Warty, która grać będzie dzisiaj w Szczecinie z tutejszym PKS-em, oraz Garbarni, która spotka się w Olsztynie z niedawnym przeciwnikiem ŁKS-u — KKS-em również zdaje się nie podlegają dyskusji.

W Katowicach z tutejszym WMKS-em grać będzie Czuwaj z Przemyśla. Na zwycięzcę typujemy raczej gospodarzy. ŁKS będzie miał prawdopodobnie cięższe zadanie w Lublinie, gdzie spotka się z Lublinianką.

Rutyna i takie indywidualności jak Hogendorf czy Baran pozwalają jednak przypuszczać, że i tym razem ŁKS powiększy swój dorobek punktowy.

„Brawo Ł.O.Z.P."!

Dawidowiczówna Tatiana została zawieszona przez Łódzki Okręgowy Związek Pływacki na okres trzech miesięcy, — oto sensacyjna wiadomość, którą wczoraj komentowano w łódzkich sferach pływackich.

Wielu zapewne Czytelników będzie przypuszczało, że dyskwalifikacja pływaczki AZS-u nastąpiła na skutek licznych ich interpelacji we wszystkich niemal dziennikach łódzkich. Otóż kochani Czytelnicy mylicie się... Powodem do dyskwalifikacji pani T. D. nie była bynajmniej kwestionowana jej przeszłość polityczna lecz... nieusprawiedliwiona nieobecność na zawodach międzymiastowych z Katowicami i Warszawą, wskutek czego łodzianie ponieśli dwie porażki (!)

Brawo ŁOZP! Za subordynację należy Wam się uznanie.

Tylko wydaje nam się, że porażki te mniej przynoszą Wam ujmy, aniżeli kompletne ignorowanie opinii publicznej w sprawie o wiele ważniejszej, w sprawie interesującej nie tylko Was pływaków. Od społeczeństwa nie wolno Wam się odgradzać, gdyż łatwo może się Ono odgrodzić od Was.

O mistrzostwo kl. B.

Mecz o mistrzostwo kl. B pomiędzy Zrywem II, a IKP z powodu nadwagi dwóch zawodników Zrywu zakończył się zwycięstwem IKP. 16:0.

Walki towarzyskie: waga musza Olesiński (IKP) wygrał z Bajdziakiem (Zryw), musza druga Sawczyński (IKP) wygrał z Osińskim (Zryw), kogucia Kamiński (IKP) wygrał z Jarząbkiem (Zryw), kogucia druga Szaliński (IKP) wygrał z Matejką (Zryw), piórkowa Poczekaj (IKP) zremisował z Baśką (Zryw), lekka Nowacki (IKP) poddał się w trzeciej rundzie Krawczykowi (Zryw).

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D 015751

Ludzie naszej partii

Trzeba było by pisać o setkach, ba, o tysiącach tych wszystkich, którzy oddali życie za ideały naszej Partii, o tych tysiącach, które codziennie swą ofiarną pracą w fabrykach i warsztatach, w kołach i ciałach kierowniczych Partii, znani są klasie robotniczej lub też o tych skromnych, szerszemu ogółowi nieznanych, którzy co dnia, co godziny kładą zręby pod wyśniony przez wiele pokoleń robotników łódzkich gmach Polski Ludowej.

Opis taki wykraczałby daleko poza ramy gazety — napiszemy wobec tego tylko o kilku delegatach, uczestnikach dzisiejszej konferencji łódzkiej P.P.R.

ANDRZEJ MILIŃSKI



Do fabryki poszedł jako chłopak 13-letni. Po pierwszym strajku, mając lat 15 — wyrzucony zostaje z roboty „za aroganckie zachowanie się". Tak zaczął 16-letni tow. Miliński swą „karierę" społeczną. Geyer, Poznański, Grohman — strajki, lokauty, redukcje — oto jego życie tkacza łódzkiego. Więzienia, zesłanie — bezkompromisowa walka — to jego życie „społecznika". Poprzez partie „Proletariat", S.D.K.P. i L. i K.P.P. — poprzez walkę klasową i walkę o Niepodległość towarzysz Miliński doczekał się wreszcie zarówno wolności narodowej, jak też społecznej w Polsce Demokratycznej. Dziś sędziwy towarzysz Polskę tę buduje, jako członek Koła P.P.R. i sekretarz Rady Zakładowej firmy d. Geyer.

STANISŁAW DANECKI



Syn robotnika rolnego — w 11 roku życia zaczął pracować na Księżym Młynie. W czasie strajków i walk rewolucyjnych 1904-1905 roku był delegatem w fabryce „Heinzla" i członkiem organizacji bojowej PPS. Raniony — dostaje się do więzienia, a po zwolnieniu — wcielony do armii carskiej. W r. 1911 zostaje znów delegatem u Rychtera a po wyrzuceniu stamtąd — organizatorem i aktywnym działaczem Związku Zawodowego Włókniarzy. Wojna światowa wciąga go w wir walk rewolucyjnych nie tylko w kraju, lecz i za granicą. Zostaje aresztowany w Niemczech i zwolniony dopiero przez rewolucję. Po powrocie do kraju staje natychmiast do aktywnej pracy społecznej. W r. 1918—19 jest skarbnikiem Związku Zawodowego Włókniarzy, a jako delegat PPS-lewicy na wspólny zjazd połączeniowy (PPS-Lewica i SDKP i L.) staje się jednym z założycieli KPP, a potem aktywnym jej działaczem. W czasie okupacji bierze udział w ruchu podziemnym, a po wyzwoleniu organizuje z grupą towarzyszy dzielnicę PPR Śródmiejska Lewa, gdzie pracuje z oddaniem w charakterze instruktora wydziału zawodowego.

EUGENIA MUSZYŃSKA



Córka robotnika-społecznika wcześnie zetknęła się z walką rewolucyjną. Jako 6-letnia dziewczynka przeżyła aresztowanie swego ojca. Mając lat 11 poszła do fabryki, by dopomóc osieroconej rodzinie, a w 15-tym roku życia była już członkinią S. D. K. P. i L.

Prześladowania i aresztowania nie zdołały zawrócić jej z raz obranej drogi. Zarówno jako wielokrotna delegatka fabryczna f-my „Laskowski", jak również obecnie, jako sekretarka koła PPR i kierowniczka wydziału personalnego firmy „Francus", tow. Muszyńska jest zawsze ta sama, całym sercem i duszą oddana sprawie robotniczej, za którą oddał życie jej ojciec i której ona sama — swoje poświęca.

BOLESŁAW FAUST — pseudo „Szary"



Ślusarz-mechanik, którego kolejnymi etapami pracy i walki są fabryki: Lilpop w Warszawie, „Krupp" w Niemczech, „Grundelach" i Karol. Manufaktura w Łodzi. Za sabotaż w zakładach Kruppa w 1916 r. zostaje skazany na 3 lata więzienia. Zwolniony przez rewolucję — wraca do Łodzi i od 1920 do 1945 roku pracuje w Karolewskiej Manufakturze, jako kierownik ruchu. Kierował on nie tylko ruchem maszyn, lecz również ruchem klasy robotniczej. W r. 1922 przystępuje sam i zakłada w swej fabryce organizację KPP. Pod reżymem sanacyjnym przewodzi swym współtowarzyszom w walkach i strajkach, pod okupacją hitlerowską zaś — akcji sabotażu. Wraz z tow. tow. Logą-Sowińskim i Moczarem organizuje PPR na terenie Łodzi. Dziś, stary działacz, jest również „kierownikiem ruchu" Karolewskiej Manufaktury i kierownikiem organizacji PPR tejże fabryki oraz „Plihala". I dziś tow. Faust jest kierownikiem walki, ale walki o produkcję swej fabryki, pracującej już nie dla fabrykanta, lecz dla Polski Ludowej.

STANISŁAW MROKOWSKI



Zaczął swą proletariacka „karierę" jako uczeń formierski, mając lat 15. Brał udział w 2-ch wojnach i w rewolucji 1917-go roku. Był też w Ameryce. Te wędrówki po świecie wykrystalizowały i umocniły tylko jego uświadomienie klasowe, rozpoczęte przy warsztacie w Łodzi. W r. 1920 — po powrocie — przystępuje do pracy u Johna i wkrótce wstępuje w szeregi KPP.

Aresztowany odsiaduje 3 lata więzienia i — zredukowany — przechodzi do firmy Weigta. W tej firmie właśnie, gdzie pracuje od lat 17-tu, jest teraz nie tylko sekretarzem, kierownikiem Koła PPR, lecz też dobrym gospodarzem, dbającym o rozwój swej fabryki.

MARJA DZIKOWSKA



„Jak tylko sięgnę pamięcią — życie moje było walką. Uważam, że miejsce moje jest w PPR i proszę przyjąć mnie w poczet jej członków". Tak brzmi podanie tow. Dzikowskiej o przyjęcie jej do Partii. Te słowa to — najszczersza prawda. Jedna z siedmiorga dzieci robotnika łódzkiego, jako 15-letnia dziewczyna zaczyna pracować w fabryce. Wybrana w roku 1937 delegatką u „Haeblera", już w rok później jest jedną z najdzielniejszych organizatorek i kierowniczek wielkiego strajku okupacyjnego, o którym głośno było swego czasu w całej Polsce. Bojowa przywódczyni strajkujących od zarania powstania PPR pracowała w niej jako techniczka. Teraz jest zdolną i oddaną sekretarką Koła PPR u „Hoffrichtera".

MICHAŁ CZERWIŃSKI



Sekretarz Komitetu Fabrycznego PPR Państwowej Fabryki Wełnianej Nr 3, stał się bojownikiem sprawy już jako 13-letni wyrostek. Przez kilka dziesiątków lat wędrował po różnych fabrykach, ciągle wyrzucany za organizowanie walki klasowej. W r. 1906 wstąpił do PPS. 6 lat przebywał w carskiej armii. Brał udział w rewolucji roku 1917 (przewodniczący Żołnierskiej Rady Bateryjnej).

Był członkiem KPP od chwili jej powstania. Pod jego kierownictwem Koło PPR w firmie „Halberstadt" wzrosło od 1945 roku do chwili obecnej z 7-miu członków do 120-tu.

HIERONIM TOPOLSKI



Syn robotnika, sam jako zwykły robotnik rozpoczął pracę u Scheiblera. W firmie tej pracuje od 1922 roku do chwili obecnej. Jako „Szajblerowiec" uświadomiony klasowo robotnik — (członek Komunistycznej Partii Polski) brał aktywny udział w walkach czerwonej Łodzi. Po wyzwoleniu od okupanta i od Szajblera, przystąpił natychmiast do uruchomienia swej fabryki. Za tę pełną poświęcenia pracę odznaczony został przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej Srebrnym Krzyżem Zasługi. W pierwszych wyborach do Rady Zakładowej wybrany był przez robotników, jako radny przędzalni „Księży Młyn". W roku 1945 wysunięty został na stanowisko kierownika tejże przędzalni, w r. 1946-tym — na stanowisko kierownika administracyjnego całości zakładów, zaś w roku 1947-mym powierzono mu obowiązki kierownika biura personalnego. Za pracę swą, uczciwość i oddanie cieszy się ogólną sympatią i zaufaniem, zarówno Partii jak i pracowników Państwowych Zakładów Bawełnianych Nr. 1.

ZOFIA SZPAKÓWNA



sekretarka koła terenowego PPR na „Kozinach", jest jedną z najmłodszych naszych działaczek partyjnych. Ta zaledwie 23-letnia dziewczyna, wychowana w rodzinie proletariackiej i w „Czerwonym Harcerzu", na swym stanowisku sekretarza koła terenowego wykazała nie tylko dużo inicjatywy, zdolności i rzutkości, lecz również sumienność i oddanie, których nie powstydziłby się i stary partyjnik.

JAN KOŹMIN



sekretarz koła terenowego Nr 4 — robotnik i syn robotnika łódzkiego — już w zaraniu swego życia poznał co to nędza. Wcześnie wstąpił do zastępów walczącego proletariatu. Dziś w szeregach PPR praca pełna oddania kładzie swą cegłę pod budowę gmachu nowej Polski, w której nie będzie wyzysku ni nędzy.

* * *

Naszkicowaliśmy postacie dziesiątki z ogólnej liczby 387-u delegatów dzisiejszej łódzkiej konferencji partyjnej. Jak już zaznaczyliśmy we wstępie tego artykułu, nie mieliśmy możliwości pisania o wszystkich, choćby nawet o drobnej cześci towarzyszy, którzy na to zasługują. Celowo nie pisaliśmy o ludziach naszych, którzy jako działacze państwowi, samorządowi lub partyjni na szerszą skalę znani są opinii publicznej. Wybraliśmy dziesiątkę — może nie na „chybił trafił" — lecz w każdym razie nie siląc się absolutnie na to, by podać wszystkich najdzielniejszych, najlepszych itd. I z tej jednak szczupłej garstki można sobie z łatwością wyrobić pogląd o tym, jakich ludzi ma w swych szeregach nasza Partia.

W.

LITERATURA i ŻYCIE

Janina Łapińska

Piotrków Trybunalski

Piotrków Trybunalski, nazwany tak od odbywających się tu sądów, ustanowionych przez Stefana Batorego w roku 1578, gęsto znaczy się historycznymi wypadkami począwszy od XIV wieku.



FARA P. W. ŚW. JAKUBA
Fot. M. Burczykowa

Ratusz trybunalski, który stał niegdyś na środku rynku, wzniesiony został w r. 1580. Był to obszerny, jednopiętrowy gmach, o wysokim dachu, — od dawna już nie istnieje. W tym to gmachu, przez 214 lat odbywał trybunał koronny swoją kadencję przez 6 miesięcy w roku.

Zamek piotrkowski, który stał wówczas nieco za miastem, wybudowany został przez Władysława Łokietka, a wykończony przez Kazimierza Wielkiego, w stylu epoki ostrołukowej, tj. gotyckim. Była to niezwykła w swoim rodzaju budowla, wzniesiona w czworoboku bez podwórza, pierwotnie na wysokości trzech pięter, z tzw. attyką, pozbawiona okien w części parterowej w celach obronnych. Dla swoich smukłych kształtów zamek zwany był „wieżą". Zamek otoczony był tzw. fosą i wałem, sięgającym swą wysokością do pierwszego piętra. Dostęp do zamku był umożliwiony za pomocą mostu zwodzonego, co stanowiło obronny charakter zamczyska. Dziś zamek mocno przebudowany i obciążony, nosi na sobie ślady epoki barokowej, a także i renesansowej.

Ostatnio Niemcy porobili dotkliwe przeróbki, które teraz Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków znosi i przywraca do należytego i właściwego stanu architektonicznego. Od kilkunastu lat, w zamku mieści się Muzeum Regionalne, narazie niedostępne wskutek robót koserwatorskich. Zbiory muzeum szczęśliwie ocalały podczas okupacji dzięki troskliwej opiece miejscowego prof. gimn. ob. Radka.

Z kilku kościołów, które Piotrków posiada, fara jest najstarsza, niewiadomo kiedy i przez kogo erygowana, jednak według dokumentów z XIV w. miała istnieć jeszcze przed 1300 r. W ciągu wieków, ulegając licznym przeróbkom i zmianom, nie nosi jednolitego charakteru architektonicznego i plastycznego.

Na szczególną uwagę zasługuje obraz ołtarzowy znajdujący się w głównym ołtarzu, przedstawiający zaśnięcie Najśw. Marii Panny, podarowany kościołowi przez królową Bonę, drugą żonę Zygmunta Starego.

Kościół dominikański został wybudowany w końcu XIV w. Jest to najdawniejszy kościół po farze, miał go budować Władysław Łokietek w r. 1319, ale wykończył go Kazimierz Wielki. Był to kościół gotycki, ale po pożarze w r. 1640 odbudowany został w stylu barokowym i w takim charakterze pozostaje do dzisiaj. Świątynię tę ozdobił wewnątrz malowidłami ks. rekt. E. Lipiński w roku 1911.

Według średniowiecznego zwyczaju, obok klasztoru dominikańskiego, usadowił się żeński klasztor tej reguły. Rozpoczęta w 1626 r. budowa klasztoru trwała długie lata, wskutek pożaru w r. 1648 i najazdu Szwedów w r. 1657. Ponieważ klasztor ten został pobudowany na murach miejskich, które bardzo się zarysowały, podparto go z zewnątrz dwiema większymi i dwiema mniejszymi skarpami, co mu nadaje specjalny charakter.

Kościół Jezuitów powstał również w XVII wieku. Wsunięty w wąską ul. Łazienną, nie ma on odpowiedniej perspektywy i jest mało widoczny. Zewnętrzny wygląd kościoła nie wprowadza widza w przyjemną atmosferę sztuki, którą napełnione jest dopiero wnętrze. Oprócz bogatej i pięknej architektury wewnętrznej o charakterze barokowym, pomieszanej z charakterem klasycznym, pełnym ozdób i pewnego przepychu, świątynia ta stwarza podniosły nastrój artystyczny w swoim rodzaju.

Kościół ten nie tylko został pomalowany, ale i wybudowany podług projektów i planów Jezuity Andrzeja Ahorna.

W r. 1674 osiedli w Piotrkowie Pijarzy, a w rok rozpoczęli budowę kolegium, kościół natomiast wybudowali w r. 1689. Za czasów pruskich, w r. 1795, klasztor został zamieniony na więzienie i tak pozostaje do dnia dzisiejszego. Kościół natomiast przeznaczono dla użytku ewangelików. Kościół ten posiada



FARA — AMBONA
Fot. M. Burczykowa

wartości poważnego wyrazu plastycznego, w sensie artystycznym.

Kościół i klasztor bernardynów, stojący na widocznym miejscu, w pięknym punkcie, przy początku Alei Słowackiego, nie stanowi specjalnych wartości artystycznych z uwagi na brak jednolitego charakteru plastycznego.

Zdawało by się, że tyle sejmów, zjazdów trybunalskich i synodów odbywanych w ciągu szeregu wieków w Piotrkowie, uświetniających pobytów wielu monarchów, dostojników duchownych i świeckich, powinno było by się przyczynić do podniesienia znaczenia miasta i wpływać na jego wzrost i bogactwo. Tymczasem już Zygmunt I w r. 1544 nazywa Piotrków miastem upadającym. Ta predestynacja ku dołowi, daje się zauważyć i dziś, kiedy to Piotrków z miasta gubernialnego stał się miastem powiatowym. Piotrków istotnie nie przejawia specjalnej żywotności i ruchliwości i nie może wpłynąć na podniesienie go w hierarchii miast, mimo, że leży na szlaku komunikacyjnym.

Tadeusz Gładych

Gość z ghetta

Dziecko żydowskie, brudne, ślepe,
Pod drzwi mi tu nie przychódź lepiej!
Twarzyczka twoja gorzko smuci.
Znieść trudno. Każą cię wyrzucić.

Zapukaj o świtaniu może,
Wolno po schodach stąpaj krętych.
Kawałek chleba ci położę,
Weź, odejdź cicho, mały święty...

Zetrzyj z kamienia krwawe ślady
Sąsiedzi zmowę naszą wietrzą —
Idź, dziecko. Nic nie opowiadaj,
Bo pójdą szepty niebezpieczne.

I nie patrz na mnie tak żałośnie,
W łachmany rączek nie otulaj.
Ja także dożyć chcę do wiosny,
A tu za ciebie grozi kula.

194[illegible]

Jerzy Broszkiewicz

Czerwiec

Przez otwarte okna płynął zapach przedmiejskiego czerwca: niedawnego deszczu i nowego upału. Stefan mrużył oczy od słońca — było go o wiele za dużo w opatrunkowej salce, dziesiątki słońc: w szybach, lustrze, metalowych okuciach i niklowych przyrządach, jedno zwisało na kranie umywalki, drugie kryło się w klamce drzwi, po podłodze rozsypano kilka tęczowych i zbytecznych. Nad sufitem krażyły powolne kroki — do kroków dołączył się szurgot przesuwanych mebli, ciężkie choć dalekie hałasy: zapewne Berg sprzątał swój pokój. Był to moment bardzo znajomy — czasami nastają takie chwile, jakby żyło się po raz drugi.

— Czasami zdarzają się chwile znane tak dobrze, jakby się żyło po raz drugi. Tym samym życiem — uśmiechnął się Stefan.

Po chwili:

— Są tacy, którzy odwołują się do wieczności, czy do wędrówki dusz. Można i tak tłumaczyć...

Łena porządkowała instrumenty chirurgiczne i jej czysty profil odcinał się wyraźnie od tła szklanej szafki pełnej drżących błysków i cieni. Uśmiechnęła się:

— To jest ładne. Takie tłumaczenie jest ładne.

— Jest również dowodem bezradności — skrzywił się pogardliwie. — Nie każdego stać na to, by powiedzieć: ja nie wiem. Człowiek, który mówi te słowa, skazuje się na samotność, która wymaga odwagi. W bibliotece ojca były dwie szafy angielskich książek. Nie rozumiałem ich i ilekroć otwierałem te szmaty, czułem się bardzo samotny, bałem się tego. Ostatecznie... ostatecznie — oparł brodę na dłoniach — to wszystko się łączy i tłumaczy na jeden sposób — strach, samotność, niewiedza. Ten sam sens: tyle, że różne wymiary.

Wzruszyła ramionami dość niechętnie i już bez śmiechu.

— To nic nie znaczy.

— Więc posłuchaj — mówił powoli. — To wszystko się łączy i jeden strach pociąga za sobą drugi. Choćby my. Zaczęło się od strachu przed bólem i przed ostateczną formą bólu, przed śmiercią. Wobec tego ci, którzy bali się bólu, chcieli się pozbyć strachów innego wymiaru, zaczęli się modlić. Ci sami, którzy śmieli się z modlitwy. Ale i ten strach pozostał, bo ludzie tylko tak długo modlą się prawdziwie, póki jeszcze wątpią w skuteczność swych modlitw i póki wierzą w piekło. Póki absolutna wiara w skuteczność swego Boga nie przetwarza modlitwy w formułki oklepane z pewności siebie. Zaś ponad tym jednym i drugim było jeszcze to: niewiedza co będzie z nami wszystkimi, wszystkimi naraz. Wobec niej zaczęto uciekać przed samotnością, obcy ludzie przestali być sobie obcy. Widząc opaski zaczęli rozmawiać, by pocieszać się nawzajem. Ale także i tu niczego nie dokonano, bo wszyscy są od siebie coraz dalej i każdy jest coraz bardziej sam. Jakby — popatrzył na nią — jakby strach coraz bardziej rósł. Mimo, że jest spokojnie i ładnie: taki piękny czerwiec.

— Nie lubię pogody — powiedziała półgłosem — od trzydziestego dziewiątego roku nie lubię pogody.

Umilkł. W ciszy pełnej słońca, narzędzia lśniły lekko dzwoniąc. Obróciła się ku niemu:

— Ja się po prostu boję pogody.

— Myślałem, — uśmiechnął się — że Kolscy nie potrzebują bać się niczego.

Oburzyła się.

— Głupi. Moja matka... — lecz widocznie uznała, że tych spraw omawiać nie należy i tylko powtórzyła — głupi jesteś.

— No tak — kiwał głową — wszyscy się boją, wszyscy są samotni. Wydaje się, że to jedno co nas łączy i ponieważ, pozwól powiedzieć, kocham ciebie, mówię szczerze — uśmiechnął się zgryźliwie — ja także.

Patrzył na nią tak długo, aż odpowiedziała spojrzeniem i rumieńcem. Wzruszył ramionami.

— Wybacz! Ja uważam miłość za upokorzenie. Niech ci się nie wydaje, że upokarzam się chętnie i mówię o tym wszystkim o czym mówię, po to tylko, żeby mówić. Ja upokarzam się z przymusu ważniejszego, niż moje wszystkie chęci przeciw temu przymusowi. To, że powiedziałem o samotności, o strachu...

Wszedł Grossmeier, ocierając czoło i kark z potu.

— Będzie chyba burza — mówił, podniósłszy rękę z żartobliwym powitaniem — powinna być burza i to prędko.

Jednak dopiero pod wieczór wybuchła krótka a patetyczna. Wiatr, który towarzyszył piorunom i ulewie, odpędził ją jednak szybko i Stefan wracając do domu, przystanął na początku ulicy Źródlanej, bo oto właśnie w pełnej powadze za linią pól, drzew i murów rozgrywał się wspaniały opis zachodu słońca. Wszystkie barwy towarzyszące odpływowi burzy na południe, były jednoznaczne i ani w konstrukcji, ani w kolorycie, ani w rozmiarach nie użyto tu tanich efektów czy półśrodków: chmury nad miastem zamknęły pół horyzontu w rudej łunie. W końcu właśnie z zachodu wypłynął na czyste niebo samolot.

— Widzi pan — podszedł do Stefana profesor Grynszpan — trudno zrozumieć własne kłopoty, gdy się patrzy na zjawiska tak wielkie i niezależne. Zaliczyłbym nawet do tych kłopotów wszystkie sprawy zwane ogólnoludzkimi. Co? Te sprawy są i tak do niczego.

— Nie sądzę — odpowiedział Stefan. — Ale to jest istotnie zjawisko wielkie i niezależne.

Samolot ominął jasną, samotną gwiazdę i skierował się w stronę odpływających z nad miasta chmur.

---

*) Fragment powieści pt. „Oczekiwanie", która wkrótce ukaże się nakładem wyd. „Wiedza"

Łódź spieszy z pomocą

Jadą transporty żywności dla powodzian

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego“)

Głusk, 18 kwietnia.

„Największe trudności nastręcza „świński problem“, jako że obydwa wieprzaki, ofiarowane dla powodzian przez stołówkę Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1 stawiały zdecydowany i przeraźliwie hałaśliwy opór przy próbach ich załadowania. W końcu zdesperowani harcerze ruszają przebojem i niesforne stworzenia zostają przemocą wpakowane do wnętrza ciężarówki. Potem przyszła kolej na żywność. Chłopcom omdlewały ręce pod stukilowymi worami, ale i te szczęśliwie załadowano.

W godzinach popołudniowych dnia 18 bm. wyruszyła z Komendy Chorągwi ZHP w Łodzi kolumna sześciu, po brzegi wypełnionych, ciężarowych samochodów, które przy dźwięku trąbki i akompaniamencie śpiewu ulicą Piotrkowską via Sochaczew podąża do powodzian z darami, zebranymi przez organizacje młodzieżowe wśród społeczeństwa łódzkiego. Na bokach samochodów niezwykłej kolumny napisy: „Łódź — powodzianom“.

Po drodze nie obyło się bez przykrych niespodzianek. Tuż za „rogatką“ przy Szosie Warszawskiej „nawalił“ pierwszy samochód. Trzeba go było pozostawić. Dopędzi nas później. Pośpiech, z jakim harcerze potraktowali sprawę dostarczenia darów dla powodzian, udzielił się i szoferom, którzy tym razem zrezygnowali ze wstąpienia do „Meki i Medyny“ wszystkich kierowców na drodze Łódź — Warszawa, do słynnego z kiełbas baru w Łowiczu pn. „Smakosz“.

* * *

Wielce zmęczeni chłopcy, pod komendą druha Jakubowskiego, po przybyciu do Sochaczewa chcieli mimo wszystko natychmiast ruszyć do wiosek dotkniętych powodzią, by — rozdzieliwszy żywność i odzież — jeszcze tego samego dnia wrócić do Łodzi po pozostałe w Komendzie 10 ton żywności. Zapały młodych studzić musiał major Śliwiński, przewodniczący Pow. Kom. Niesienia Pomocy Powodzianom w Sochaczewie. „Droga do gminy Głusk, — stwierdził ob. major — dla której przeznaczone są dary z Łodzi, jest odcięta od Sochaczewa. Nie ma mowy o tym, aby dziś można było tam dotrzeć. Jutro, skoro świt, wyruszymy i drogą okrężną, przez Warszawę, dowieziemy pomoc powodzianom“. Dotknięte powodzią gminy: Chodaków, Głusk, Iłów, Kampinos, Łazy, Młodzieżyn i Tułowice są odległe od Sochaczewa o 40 km. Ale, aby do nich dotrzeć, trzeba pokonać przestrzeń dwukrotnie większą, gdyż wszystkie krótsze drogi zostały zmyte, a część ich jest jeszcze pod wodą... Chłopcy są nieco rozczarowani, gdy robotnicy przystępują do zładowania zebranych w Łodzi 15 t. żywności i do zmagazynowania worków w olbrzymiej, na ten cel przeznaczonej szopie.

* * *

...Tam, dokąd nie dotrze ciężki „Bettford“, dojedzie mały, zwrotny Willis. Po zachodzie słońca wyruszamy z Sochaczewa w kierunku gminy Głusk. Pierwsze 20 km nasz Willis pokonywuje bez trudu, z chwilą jednak, gdy na horyzoncie pojawiają się pierwsze tafle wylanej wody, kończy się szybka jazda. Willis poczyna skakać po dołach i wyrwach, wygodnej dawniej drogi. Późnym, bezksiężycowym wieczorem docieramy do Głuska. Zerwany na przestrzeni 12 km wał wiślany, jasne plamy piasku rzecznego, które pokryły półtorametrową warstwą miejsca, gdzie do niedawna pulsowało życie ludzkie, i kompletna cisza świadczą o tragedii gminy Głusk. Wioski gm. Głusk były zalane w 100 procentach. Jeszcze tu i ówdzie, w niższych miejscach rozciągają się tafle wody kilkukilometrowej długości. Woda pokryła 10 tysięcy ha zasianej i ornej ziemi... Chłop gminy Głusk w tym roku nie zbierze plonu swej pracy. Naniesiony z Wisły piasek grubą warstwą pokrył zasiewy. Co gorliwsi, po powrocie na miejsce grozy, próbowali taczkami usuwać piach... Syzyfowa praca.

Jeden z nielicznych mieszkańców wioski, który wrócił po ewakuacji do swych domostw, ob. Józef Rachejski, tak opowiada o przebiegu powodzi i akcji ratowniczej: „Do groźby powodzi przygotowaliśmy się. Jednak nie wszyscy opuścili wioski. Niektórzy łudzili się, że uratują pozostałą w domach część dobytku. Gdy jednak przerwany został wał ochronny, woda i kra grubości 1 metra, niepowstrzymaną falą runęła na naszą gminę. W przeciągu kilku godzin ponad powierzchnią wody wystawały tylko dachy większych gospodarstw, ale i one wkrótce popłynęły. Dzięki akcji ratowniczej wojsk saperskich i ekipy klub „Wodniaków“, udało się uratować sporo ludzi, porwanych przez pędzącą krę. Jednak 7-miu gospodarzy zginęło“.

Na bladej, wymęczonej twarzy opowiadającego wyraziście wypisana jest tragedia przeżytych dni. Po częściowym opadnięciu wód, chłopi wrócili do swej gminy, z której już nic nie zdołali uratować. Przetrwali tu kilka dni, odcięci od dowozu żywności, na wpół nadzy. Jest wielu chorych.

Ale jutro rankiem przyjadą wozy z żywnością i odzieżą — pomoc ludności Łodzi dla tych nieszczęsnych przybywa na czas i przybywać będzie stale. Trzynastotysięczna ludność gmin: Chodakowa, Głuska, Iłowa, Kampinosu, Łaz, Młodzieżyna i Tułowic — liczy i może liczyć na pomoc społeczeństwa łódzkiego.

Dz.

„Konferencja pokojowa“ Bałut

Narada aktywu PPS i PPR

Tym mianem ochrzcił naradę PPS i PPR jej przewodniczący, tow. Stolarek. Przy zagajeniu zaś poprosił wszystkich obecnych, aby obrady nie upodobniły się broń Boże, do konferencji międzynarodowych — czyli mają trwać krótko i uchwały jednomyślne. Przypuszczam, że tow. Stolarek był nie tylko zadowolony z przebiegu zebrania — ale wręcz zaskoczony. Współpraca w skali dzielnicowej uległa zahamowaniu na Bałutach od czasu wyborów — czyli od stycznia rb. Niewiadomo, jak długo trwałaby ta śpiączka, gdyby nie konieczność wspólnego przygotowania akcji pierwszomajowej.

Co stanowiło przyczynę tak niezwykłej przerwy? Przebieg onegdajszego wspólnego zebrania aktywu PPR i PPS wykazał, że nie było istotnie poważnych przyczyn. Winę ponoszą faktycznie oba komitety, a przede wszystkim sekretarze dzielnic. Z błahych powodów technicznych odraczano za każdym razem posiedzenia.

Obrady cechowały lojalność i wspólne zrozumienie każdej bez wyjątku sprawy.

Został wybrany wspólny komitet międzypartyjny z sześciu towarzyszy. Uchwalono, aby na dwóch poddzielnicach — Julianów i Radogoszcz — zostały także utworzone komisje porozumiewawcze. Niezależnie zaś od posiedzenia komitetu i komisji, sekretarze komitetów dzielnicowych są zobowiązani, uchwałą narady, ściśle ze sobą współpracować.

Najgoręcej omawiano sprawę pierwszomajową. I tutaj należy podkreślić, że dyskusja toczyła się nie między peperowcami i pepesowcami, ale tak jak na każdym, jednolitym posiedzeniu organizacyjnym, Towarzysze zwalczali wszelką złą koncepcję, wysuniętą choćby z własnego grona. Tak samo popierali każdą dobrą, niezależnie od tego, kto ją wysuwał. W pewnej chwili rozśmieszyło to nawet tow. Kaftana, starego jednolitofrontowca, który zrzekł się głosu, oświadczając ze śmiechem towarzyszom z PPS-u: „Mówicie zupełnie to samo, co ja“.

Wybrano wspólny k[illegible] majowy. Ustalono trasę pochodu [illegible]wego, zostawiając szczegółowe op[illegible]wanie komitetowi majowemu.

Postanowiono również zorganizować wspólną Akademię Majową. Będzie to niezwykła uroczystość, powiązana z odsłonięciem partyjnych sztandarów kół PPS i PPR w firmie „Buhle“.

Życzymy towarzyszom z PPR i z PPS, nieprzerwanej, owocnej współpracy.

B. Beatus.

DZIEŃ ŁODZI

Co otrzymamy na kartki?

Przydziały za miesiąc kwiecień

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe na m-c kwiecień rb., w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, począwszy od dnia 21 kwietnia rb., sprzedawane będą następujące artykuły spożywcze:

KATEGORIA I.

Na odcinek Nr 6 po 0,5 kg cukru, w cenie zł 16 za 1 kg.

Na odcinek Nr 7 po 2 kg mąki pszennej krajowej 80 proc. w cenie zł 2,50 za 1 kg.

Na odcinek 27 po 1 kg smalcu, w cenie 11 zł za 1 kg.

Na odcinek 28 po 0,70 kg mięsa tak zw. rąbanki, w cenie 4 zł za 0,70 kg.

Na odcinek Nr 29 po 0,5 kg konserw mięsnych w cenie 13 zł za 1 kg.

KATEGORIA II.

Na odcinek Nr 6 po 0,40 kg cukru, w cenie 16 zł za 1 kg.

Na odcinek Nr 7 po 1,50 kg mąki pszennej kraj. 80 proc. w cenie 2,50 za 1 kg.

Na odcinek Nr 28 po 0,5 kg konserw mięsnych w cenie 13 zł za 1 kg.

KATEGORIA III.

Na odcinek Nr 6 po 1 kg mąki psz. kraj. 80 proc. w cenie zł 2,50 za 1 kg.

KATEGORIA IR.

Na odcinek Nr 6 po 0,25 kg cukru w cenie zł 16 za 1 kg.

Na odcinek Nr 7 po 1 kg mąki pszennej kraj. 80 proc. w cenie zł 2,50 za 1 kg.

Na odcinek Nr 28 po 0,5 kg konserw mięsnych w cenie zł 13 za 1 kg.

KATEGORIA „Dz“ 0—3.

Na odcinek Nr 26 po 1 kawałku mydła toalet. wagi 106 gr. każdy w cenie 4,50 za 1 kawałek.

Na odcinek Nr 27 po 0,5 kg marmelady lub dżemu w cenie 46 zł za 1 kg.

Na odcinek Nr 28 po 0,25 kg cukru w cenie 16 zł za 1 kg.

Na odcinek Nr 29 po 0,125 kg jajka w proszku w cenie 81 zł za 1 kg.

KATEGORIA „Dz“ 4—7.

Na odcinek Nr 26 po 1 kawałku mydła toalet. wagi 106 gr każdy w cenie 4,50 za 1 kawałek.

Na odcinek Nr 27 po 0,5 kg marmelady lub dżemu w cenie zł 46 za 1 kg.

Na odcinek Nr 28 po 0,25 kg cukru w cenie zł 16 za 1 kg.

Na odcinek Nr 29 po 0.20 kg kakao, w cenie zł 60 za 1 kg.

Na odcinek Nr 30 po 0,125 kg jajka w proszku w cenie 81 zł za 1 kg.

KATEGORIA „Dz“ 8—12.

Na odcinek Nr 26 po 1 kawałku mydła toalet. wagi 106 gr każdy w cenie 4,50 za 1 kawałek.

Na odcinek Nr 27 po 0,5 kg marmelady lub dżemu w cenie zł 46 za 1 kg.

Na odcinek Nr 28 po 0,25 kg cukru w cenie zł 16 za 1 kg.

Na odcinek Nr 29 po 0.20 kg kakao, w cenie zł 60 za 1 kg.

Na odcinek Nr 30 p[illegible] 0,125 kg jajka w proszku w cenie 81 zł za 1 kg.

KATEGORIA „M“.

Na odcinek Nr 26 po 0,25 kg cukru w cenie zł 16 za 1 kg.

Na odcinek Nr 27 po 0,25 kg smalcu w cenie zł 11 za 1 kg.

KATEGORIA „C“.

Na odcinek Nr 1, 2, 3 i 4 po 0,15 kg cukru w cenie zł 16 za 1 kg (w zamian za 4 kg chleba).

Na odcinek Nr 5 po 0,25 kg smalcu w cenie zł 11 za 1 kg.

Na odcinek Nr 7 po 1 kg kaszy jęczmiennej w cenie zł 2 za 1 kg.

Na odcinek Nr 9 po 0,25 kg konserw mięsnych w cenie zł 13 za 1 kg.

Jednocześnie Wydział zawiadamia posiadaczy kart żywnościowych „C“ z miesiąca marca rb., że w zamian niewydanego chleba. w ilości 4 kg, za m-c marzec 47 r., wydany będzie na odcinki: 1, 2, 3 i 4, z tychże kart, cukier, po 0,15 kg na każdy odcinek, w cenie 16 zł za 1 kg.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, wzywa niniejszym wszystkich posiadaczy odcinka Nr 27 z kart żywnościowych kat. I na m-c kwiecień rb., oraz posiadaczy odcinka Nr 28 z tychże kart kat. IR do składania w terminie do dnia 27 bm. wspomnianych odcinków, w tych sklepach sieci rozdzielczej, w których zarejestrowali kupon rejestracyjny Nr 1.

Wydział zaznacza, że za złożone odcinki w tychże sklepach wydawane będą w końcu bm. artykuły wywołane w powyższym ogłoszeniu, a mianowicie:

Na odcinek Nr 27 Kat. IR po 1 kg smalcu i

Na odcinek Nr 28 Kat. IR po 0,5 kg konserw mięsnych.

Termin realizacji wywoływanych powyżej odcinków z kart żywnościowych za m-c kwiecień rb. upływa z dniem 30 bm. Po terminie tym żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

UWAGA: Mięso, tak zwana rąbanka, wywołana na odcinek Nr 28 stosownie do ogłoszenia z dnia 20 bm., wydawana będzie przez sklepy rzeźnicze, włączone do miejskiej sieci rozdzielczej.

Chleb na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z m-ca kwietnia 1947 r. od dnia 21 do dnia 30 bm. włącznie sprzedawany będzie: **Chleb żytni w cenie zł. 3 za 1 kg.** Kat. I na odcinek Nr 3 i 10 po 1 kg chleba, Kat. I na odcinek Nr 15 po 0,5 kg. chleba

Kat. IR na odc. Nr 3 i 10 po 1 kg chleba.

Z kart żywnościowych „MK“ (Ministerstwo Komunikacji) na m-c kwiecień rb. realizowane będą następujące odcinki na chleb:

„MK“ pracownicza odcień różowy — na odcinek Nr 8 po 2 kg chleba; na odcinek Nr 9 po 0,5 kg chleba.

„MK“ rodzinna odcień jasno niebieski: na odcinek Nr 7 po 2 kg chleba.

Wymienione wyżej odcinki muszą być zrealizowane do dnia 30 kwietnia 1947 roku włącznie.

Po upływie tego terminu, żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Głos Kobiet

Obowiązkiem każdej członkini Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet jest branie pełnego udziału w pracach i życiu organizacji

To nasz obowiązek organizacyjny

W chwili obecnej na terenie całego kraju we wszystkich kołach S. O. L. K. odbywają się Walne Zebrania członkiń i wybory nowych Zarządów. Wobec tego, że akcją tą objęty jest w tej chwili zarówno teren naszego województwa jak m. Łodzi na czasie będzie przypomnieć wszystkim członkiniom kół S. O. L. K., że ich obowiązkie organizacyjnym jest branie udziału w ogłoszonych Walnych Zebraniach.

Obserwując rozwijającą się akcję wyborów nowych władz kół S. O. L. K. widzimy, że, niestety, duży odsetek członkiń organizacji kobiecej bagatelizuje i nie docenia w należytym stopniu ważności tych zebrań. Frekwencja na Walnych Zebraniach jest często mała, na sali obrad, nie mogą się odbyć ani prawomocne wybory, ani zapaść wiążące uchwały.

To słabe zainteresowanie członkiń S. O. L. K. odbywającemi się na terenie ich kół wyborami nowych władz, trudno kłaść na karb niedostatecznego wyrobienia społecznego kobiet, nie przekonywujące są także argumenty, że na idyfetentyzm członkiń kół wpływa ich przeciążenie pracą domową pełnioną w godzinach wolnych od pracy zarobkowej itp.

Odpowiedzialnością za istniejący stan rzeczy należy obarczyć poszczególne Zarządy kół, które nie potrafiły wpoić w nie świadomości, że w ich rękach spoczywa odpowiedzialność za kierunek rozwojowy, tok prac i siłę organizacji.

Nie zmobilizowano uwagi członkiń na przebiegającą w kołach kampanię wyborczą. Zwykłe wywieszenie zawiadomienia o terminie Walnego Zebrania Ligi, jak wykazuje praktyka nie wystarcza. Rzeczą Zarządów Kół było przypomnienie i przedstawienie członkiniom kół S. O. L. K. w zakładach pracy, że od ich stawiennictwa na Walnym Zebraniu od ich krytycznego, bądź pozytywnego wypowiedzenia się o dotychczas wykonanej przez Zarząd pracy zależy poprawienie i usunięcie istniejących braków bądź niedociągnięć organizacyjnych.

Masowy udział członkiń kół w Walnych Zebraniach gwarantuje wybór nowych Zarządów, w których skład wejdą te jednostki, które zdały egzamin swej przydatności w pracach ligowych. Wysunięte zostaną do kierowania organizacją najlepsze, najrzetelniejsze i najofiarniejsze kobiety, które zdobyły sobie zaufanie wszystkich członkiń koła.

Akcja wyborcza jest zaledwie w swej początkowej fazie. Istniejące w tej chwili błędy i niedociągnięcia muszą zostać jak najszybciej zlikwidowane. W pierwszym rzędzie odpowiedzialność za należyte przygotowanie Walnych Zebrań leży w ręku Zarządów, a waga odbywających się Wybarów do Zarządów Kół powinna dotrzeć do świadomości każdej członkini S. O. L. K.

I. K.

Gdzie diabeł nie może...

S. O. L. K. zaciąga sieć na spekulantów

Walka ze spekulacją leży w interesie wszystkich obywateli kraju. Szukanie łatwego zarobku przez nieuczciwe elementy handlujących, odbija się w sposób dotkliwy na kieszeni ludzi pracy i wprowadza dezorganizację w życie gospodarcze kraju. Ostra walka z tendencjami spekulacyjnymi wielu nieodpowiedzialnych elementów kupieckich prowadzona jest energicznie przez Delegaturę Komisji Specjalnej w Łodzi.

Aby jednak walka ta była skuteczna i front jej był najszerszy, aby wyeliminowane i ukarane były wszystkie jednostki żyjące z zysków pochodzących ze spekulacji, do akcji tej muszą być wciągnięte najszersze koła społeczeństwa. Odbiorcy szemrzą, narzekają ale... dają się strzyc jak potulne owce przez nieuczciwych handlarzy.

Ostatnio do akcji antyspekulacyjnej prowadzonej przez Komisję Specjalną zgłosiła swój akces Społeczno - Obywatelska Liga Kobiet. W każdym kole S. O. L. K. znajdującym się na terenie naszego miasta, pewną ilość jego członkiń została zobowiązana do meldowania w Zarządzie Ligi o każdym napotkanym wypadku przekroczenia przez kupców cen na artykuły objęte obowiązującymi cennikami.

Meldunki te składane telefonicznie w Centrali S. O. L. K. w Łodzi, zostaną sprawdzone przez powołaną do życia w tym celu przy Zarządzie Ligi komórkę antyspekulacyjną i przekazywane do wiadomości Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi.

Należy wierzyć, że czynny zorganizowany udział członkiń Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet w walce ze spekulacją, pomóc może wydatnie w usunięciu z handlu nieuczciwych elementów kupieckich, żerujących na przejściowych trudnościach aprowizacyjnych.

Kobiety stanowią najpoważniejszą klijentelę wszystkich sklepów. Conajmniej 80 procent wszystkich zakupów na potrzeby gospodarstwa domowego jest przez nie dokonywane. Szeregi „Ligawek" w naszym mieście są liczne. Wprzągnięcie tych zorganizowanych kobiet do akcji antyspekulacyjnej i ujęcie jej w pewien opracowany plan i szemat — da niewątpliwie poważne rezultaty.

Wprawdzie stare przysłowie mówi: „nie mów hop — póki rowu nie przeskoczysz". Nie mniej jednak trudno będzie każdemu spekulantowi, obojętne czy swój nieuczciwy proceder uprawia na straganie, rynku, w sklepiku, na peryferyjnej uliczce czy też w sklepie na głównej arterii naszego miasta, przeczuć która z setek przewijających się przez jego sklep odbiorczyń jest członkinią Ligi... mogącą za pobieranie nadmiernych cen sprowadzić na jego głowę w każdej chwili poważne nieprzyjemności (obóz pracy to bądź co bądź nie bagatela).

„Pana z teczką łatwiej się ustrzec — ale z niewiastami które kupują, zapłacą — i o nadmiernie pobranej cenie zameldują, gdzie należy... walka nie będzie dla spekulantów łatwa...

Należałoby w interesie nas wszystkich sobie życzyć, by członkiniom Ligi udało się dobrze zaciągnąć sieć, zarzuconą na spekulantów.

I. K.

Komunikat

Zarząd Łódzki SOLK. organizuje kurs dla analfabetek. Zgłaszanie kandydatek, członkiń i kobiet nie zorganizowanych przyjmuje Sekretariat Ligi Kobiet, ul. Audrzeja 1 w godzinach od 9 — 1 i od 3 — 6.,

Kurs rozpocznie się w pierwszych dniach maja. Lekcje odbywać się będą w lokalu V gimnazjum Państwowego przy ul. Wólczańskiej. Dokładny termin rozpoczęcia nauki podany będzie do wiadomości zainteresowanych.

W województwie łódzkim

W 14 powiatach województwa łódzkiego jest czynnych i aktywnie pracujących 127 kół Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet. Z ogólnej ilości organizacji terenowych SOLK. 25 kół znajduje się w miastach, 62 koła zostały zawiązane na wsiach, 40 — działa jako koła fabryczne na terenach placówek pracy.

Kobiety pracują

W Krakowie Liga Kobiet przystąpiła do organizowania przy istniejących na terenie województwa krakowskiego spółdzielniach kół kobiet spółdzielczyń. Akcja ta ma na celu jak najszersze propagowanie w szeregach kobiecych idei spółdzielczości.

* * *

W Lignicy członkinie SOLK uruchomiły szwalnię. Poza tym zorganizowały komplety muzyczne dla członkiń Ligi i ich dzieci.